



Nowe zbiory w Muzeum AK

2016-08-28

Warsztaty radiowe z Sanmore pod Londynem wyprodukowały zaledwie 105 radioodbiorników dedykowanych Cichociemnym. Jeden z kompletnych zestawów trafił niedawno do Muzeum AK. Oprócz niego już wkrótce na wystawie stałej znajdą się: spadochron Irvin, pasiak z Ravensbruck oraz model łagru. Instytucja pozyskała również pamiątki po Stanisławie Kasznicy - ostatnim komendancie Narodowych Sił Zbrojnych i Żołnierzu Wyklętym.

Przenośny odbiornik radiowy OP3 został zaprojektowany przez polskiego inżyniera Tadeusza Heftmana. Początkowo nosił nazwę „30/1” i przeznaczony był dla polskich i brytyjskich agentów. Odbierał zakodowane komunikaty nadawane przez BBC z Londynu z instrukcjami polskich władz wojskowych dla Polskiego Państwa Podziemnego. W Polskim Wojskowym Warsztacie Radiowym w Stanmore pod Londynem wyprodukowano łącznie 287 odbiorników OP3 z czego tylko 105 w wersji polskiej. Pozyskany przez Muzeum egzemplarz jest w pełni kompletny i bardzo dobrze zachowany. Składa się z odbiornika z pokrętkami i instrukcją użytkowania oraz stacji baterii. Obydwie części posiadają oryginalne skórzane elementy pozwalające zaczepić je na guzikach. Ten unikalny przykład polskiej wojskowej myśli technicznej wkrótce trafi na wystawę stałą.

Muzeum AK oprócz szeroko zakrojonej akcji konserwacji zbiorów od kilku miesięcy przygotowuje się do modernizacji fragmentów ekspozycji stałej oraz wymiany części obiektów depozytowych na eksponaty z własnych zbiorów. Pod koniec lipca powiększona została gablota w przestrzeni poświęconej tzw. „Procesowi Szesnastu”. Trafiły do niej nowo pozyskane pamiątki po Stanisławie Mierzwie: kenkarta, zaświadczenie ambasady RP w Moskwie oraz list z więzienia we Wronkach. We wrześniu zmodernizowana zostanie przestrzeń „Dwie okupacje”, w której znajdzie się miejsce na pasiak więźniarki z Ravensbruck wraz z odręcznie wykonanym słownikiem polsko-niemieckim oraz model łagru wykonany przez łagiernika. Z kolei w gablocie „Zrzuty” znajdzie się wspomniane radio OP3 oraz brytyjski spadochron wojskowy typu Irvin. Wprawdzie model pozyskany przez Muzeum jest powojenny, ale konstrukcyjnie tożsamy ze spadochronami używanymi przez Cichociemnych.

Niezwykle ciekawą pamiątką jest model łagru wykonany w latach 80-tych przez Henryka Kosiora. Kształt i forma łagru oraz jego zabudowań są bardzo wiernie odtworzone. Cały model został wykonany ręcznie, bez zastosowania elementów gotowych. Autor polegał przy tym na swojej pamięci, ponieważ jako 19-latek został skazany przez sowieckich okupantów na pięć lat łagrów za posiadanie broni. Wyrok został zamieniony na 15 lat, ale szczęśliwie Henryk Kosior po dwóch latach spędzonych na Syberii trafił do armii gen. Andersa. Został przydzielony do 23 Kompanii Transportowej z którą przeszedł cały szlak bojowy, łącznie z bitwą pod Monte Cassino. „Aby pamięć o żołnierzach na Zachodzie, walczących o wolność Polski znalazła godne miejsce w jej historii” Mirosław Kosior przekazał prywatne zbiory swojego ojca do Muzeum AK.

Oprócz zabudowań łagru Henryk Kosior odtworzył 162 miniaturowe postaci, aby zobrazować życie obozowe. Poszczególne sceny przedstawiają wydarzenia, które obserwował i w których brał udział: mordercze prace przy wyrębie lasu, rozstrzelania przy próbie ucieczki, próby zdobycia pożywienia. Na modelu zaobserwować można m.in., że „prycze” w barakach nie były pokryte nawet słomą, a więźniowie leżeli na okrągłych belkach ułożonych poprzecznie do ciała.

Do Muzeum AK trafiły również dokumenty po Stanisławie Kasznicy ps. „Stanisław Wąsacz”,



„Wąsowski” – działaczu narodowej demokracji w okresie międzywojennym, a w okresie okupacji konspiracyjnych struktur obozu narodowego. Kasznica był ostatnim komendantem Narodowych Sił Zbrojnych. Aresztowany w lutym 1947 roku przez komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa podczas śledztwa był okrutnie torturowany. Skazany w sfingowanym procesie na czterokrotną karę śmierci został zamordowany w więzieniu mokotowskim 12 maja 1948 roku. Jego szczątki zostały odnalezione na tzw. „Łączce” na cmentarzu powązkowskim w Warszawie i zidentyfikowane w 2013. 27 września 2015 znalazły godne miejsce spoczynku w Mauzoleum Żołnierzy Wyklętych. W zbiorach Muzeum znajduje się prywatna korespondencja, notatki, dokumenty związane z procesem.

„Kochany Tatusiu! Kocham Ciebie mocno w dniu Imienin całuję mocno, nie mam nic Tobie posłać tylko mogę dać buziaka. Zofia Kasznicówna” – to list napisany przez kilkuletnią Zofię Bartczak do ojca przebywającego w więzieniu. Niestety, Stanisław Kasznica, nigdy go nie otrzymał, ponieważ straż więzienna odmówiła jego przyjęcia. List datowany jest na 6 maja 1948. Sześć dni później jego adresat został stracony.